

ALICJA JAGIELSKA-BURDUK

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

## WYBRANE ZAGADNIENIA WŁASNOŚCI ZABYTEKÓW I DZIEŁ SZTUKI W PRAWIE PRL-U

Niniejsze opracowanie ma na celu zaprezentować dyskusję prowadzoną w Polsce wokół miejsca zabytków i dzieł sztuki w strukturze własności socjalistycznej. Odwołanie się do polskiego prawa ochrony zabytków i prawa rzeczowego pozwoli na ukazanie pewnych powiązań pomiędzy postulatami wysuwanymi przez ówczesnych przedstawicieli doktryny, a wciąż rozważanymi konstrukcjami prawa na zabytkach między innymi koncepcją wspólnego dziedzictwa kultury. Głównymi zagadnieniami poruszonymi we współczesnej debacie są status prawny zabytków i sposób ich ochrony (zarówno tych pozostających własnością państwową jak i prywatną) oraz stopień dozwolonych ograniczeń, jakie można stosować wobec właściciela prywatnego realizując interes publiczny wyrażający się w potrzebie zachowania zabytków dla kolejnych pokoleń. W polskiej dyskusji analizie nie poddaje się faktu dokonywania ograniczeń, albowiem zostały one uznane za konieczne, lecz bada ich rozległość oraz udział państwa w realizacji ochrony zabytków.

Artykuł ma za zadanie zaprezentować wybrane wypowiedzi prawników w PRL-u i ocenić, na ile zostały wykorzystane w prawie ochrony zabytków. Warto zauważyć, iż interpretacja przepisów prawa ochrony zabytków w okresie PRL daleko wykraczała poza treść stanowiących jej podstawę ustaw. Niewątpliwie dostrzegano znaczenie zabytków dla całego społeczeństwa i przez to starano się wpłynąć na nowe pojmo-

wanie własności zabytków jako dobra wspólnego. Konfrontując istotę własności osobistej z proponowanym przeniesieniem zabytków do własności ogólnospołecznej wyłaniała się idea zabytków jako dobra wspólnego. W analizowanym okresie czasu obowiązywały dwa akty z zakresu prawa ochrony zabytków tj. rozporządzenie o opiece nad zabytkami<sup>1</sup> oraz ustawa o ochronie dóbr kultury<sup>2</sup> oraz dwa akty z zakresu prawa rzeczowego tj. dekret o prawie rzeczowym<sup>3</sup> oraz obowiązujący do dziś kodeks cywilny<sup>4</sup>.

Przepis art. 28 dekretu o prawie rzeczowym stanowił, podobnie jak w Projekcie Komisji Kodyfikacyjnej, iż właściciel może w granicach przez ustawy określonych korzystać z rzeczy z wyłączeniem innych osób oraz rozporządzać rzeczą. Pomimo powtórzenia artykułu zawierającego pojęcie własności za Projektem Komisji Kodyfikacyjnej przepis był poddawany nowym zabiegom interpretacyjnym w duchu zmienionej sytuacji politycznej. Jan Wasilkowski argumentował, iż prawo rzeczowe przynależy do prawa prywatnego, dlatego wszelkie zmiany w strukturze stosunków społecznych, a w szczególności ingerencja i działalność państwa w tych stosunkach, znajdują swe odbicie w dziedzinie prawa publicznego. Wówczas część z zagadnień zostaje „przerzucona” do prawa publicznego. Ze względu na fakt, iż prawo rzeczowe zawiera się w prawie prywatnym, nie istniała – jego zdaniem – potrzeba, aby przepis dotyczący własności te cechy stosunków społecznych uwydatniał i miał inne brzmienie. Odwołanie się do ogó-

---

<sup>1</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 marca 1928 r. o opiece nad zabytkami, Dz.U. z 1928 r. Nr 29, poz. 265 ze zm.

<sup>2</sup> Ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury, tekst jedn.: Dz.U. z 1999 r. Nr 98, poz. 1150 ze zm. (pierwotnie ustawa o ochronie dóbr kultury i muzeach Dz.U. z 1962 r. Nr 10, poz. 48 ze zm.)

<sup>3</sup> Dekret z dnia 11 października 1946 r. o prawie rzeczowym, Dz.U. Nr 57, poz. 319 ze zm.

<sup>4</sup> Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny, Dz.U. Nr 16, poz. 93 ze zm.

łu ustaw obowiązujących stanowiło bowiem wystarczające wskazanie treści i granic własności<sup>5</sup>.

Przepis obowiązywał w niezmienionej formie do momentu kodyfikacji prawa cywilnego. Pozwala to sądzić, iż jego treść została ostatecznie zaakceptowana. Jednakże część przedstawicieli doktryny nadal opowiadała się za przyjęciem, że prawo własności, jego treść i rozmiary uzależnione są od panujących stosunków społeczno-gospodarczych. Przepisowi art. 28 dekretu zarzucano, że nie można na jego podstawie dokonać podziału własności w myśl ustroju socjalistycznego. Stratyfikację własności wprowadziła dopiero do porządku prawnego nowa Konstytucja<sup>6</sup>. Uważano, iż każdy ustrój warunkuje charakterystyczne dla siebie ograniczenia prawa własności. „Inaczej przedstawia się własność w okresie pierwotnej wspólnoty [...] inaczej zaś w okresie kapitalizmu, demokracji ludowej i socjalizmu”<sup>7</sup>. W kapitalizmie najważniejsza jest własność indywidualna, w demokracji ludowej własność jednostek ma formę przejściową i jest już w pewien sposób ograniczana ze względu na rozpoczęty proces uspołeczniania środków produkcji. W literaturze podkreślano, że na czas wydania dekretu o prawie rzeczowym Polska znajdowała się na etapie przejściowym i ostateczna zmiana stosunków własnościowych w kierunku socjalizmu miała dopiero nastąpić<sup>8</sup>. Wskazywano, że w ustroju docelowym własność jednostek zostanie ograniczona do „przedmiotów o charakterze użytkowym i konsumpcyjnym, takich jak przedmioty osobistego użytku, urządzenia domowe, przedmioty sztuki, domki jednorodzinne”<sup>9</sup>.

---

<sup>5</sup> J. WASILKOWSKI *Własność według prawa rzeczowego. Charakterystyka ogólna*, «Przegląd Notarialny» 1/1947, s. 41.

<sup>6</sup> J. WASILKOWSKI, *Pojęcie własności we współczesnym prawie polskim*, Warszawa 1972, s. 196.

<sup>7</sup> J. GÓRSKI, *Wstęp*, [w:] *Prawo rzeczowe i prawo o księgach wieczystych, przepisy wprowadzające prawo rzeczowe i prawo o księgach wieczystych*, Poznań 1949, s. XIII.

<sup>8</sup> Tamże, s. XVI.

<sup>9</sup> W. GÓRSKI, *Prawo rzeczowe i spadkowe*, Szczecin 1950, s. 18.

W strukturze własności panującej w uspołecznionej gospodarce dzieła sztuki zajmowały bardzo interesujące miejsce. Ze względu na walory artystyczne i kulturalne, a jednocześnie osobisty związek pomiędzy jednostką a posiadanym przez nią przedmiotem sztuki, dzieła sztuki znalazły się w segmencie dopiero kształtującej się własności osobistej. Nie bez znaczenia pozostawały wykształcone w doktrynie i wprowadzone do regulacji prawnych, w tym do Konstytucji z 1952 r., nowe typy własności socjalistycznej, a mianowicie: własność ogólnospołeczna, indywidualna i osobista. Mimo że własność w dobie socjalizmu charakteryzowano na bazie teorii stosunków produkcji i gospodarce, nie każdy przedmiot mógł zostać zakwalifikowany do określonego rodzaju własności ze względu na miejsce w produkcji, ponieważ takiego nie posiadał. Z tego powodu obok własności indywidualnej wyodrębniła się własność osobista. Własność osobista nie była związana bezpośrednio ze sferą produkcji i gospodarki, a istniała dla samej jednostki w celu zaspokojenia jej potrzeb. Jednocześnie warto wskazać, że własność osobistą uznawano za własność pochodną, w pewnym stopniu uzależnioną od rodzajów własności środków produkcji, tj. własności ogólnospołecznej i indywidualnej<sup>10</sup>.

Własność osobista została po raz pierwszy ujęta w ramy prawne w Kodeksie cywilnym z 1964 r., chociaż jej definicję wywodzono już wcześniej na podstawie podziału własności dokonanego w Konstytucji z 1952 r.<sup>11</sup> Konstytucja skutecznie utrzymywała nowy ustrój i dokonane przemiany w sferze społecznej oraz ekonomicznej. Zgodnie z art. 18 Konstytucji, własność osobista to własność obywateli, a Polska Rzeczpospolita Ludowa zobowiązuje się do jej ochrony. Zamieszczenie w Konstytucji nieutrwalonego dotąd pojęcia „własności osobistej”, a także brak wskazówek interpretacyjnych uznawano za zupełnie niewłaściwe rozwiązanie. Dlatego też ustawodawcy konstytucyjnemu wielokrotnie zarzucano używanie terminów bez dookreślonej treści,

---

<sup>10</sup> J. WASILKOWSKI, [w:] *System prawa cywilnego, Prawo własności i inne prawa rzeczowe*, red. J. IGNATOWICZ, Wrocław 1977, s. 46.

<sup>11</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 lipca 1952 r., tekst jedn. Dz.U. z 1976 r. Nr 7, poz. 36 ze zm.; por. J. WASILKOWSKI, *Pojęcie...*, s. 94 i n.

które nie były przypisane żadnym instytucjom prawnym<sup>12</sup>. Własność osobistą objęto ochroną, a gwarantem jej realizacji stało się państwo. Mimo że nie przewidziano żadnych specjalnych mechanizmów jej ochrony to zawarte w ustawie konstytucyjnej wyrażenie „całkowita ochrona” wpływało na interpretację ówczesnych przepisów prawa<sup>13</sup>. Własność osobista miała służyć zaspokajaniu potrzeb, a jej przedmiot stanowiły „dobra mające charakter środków spożycia”. Tym samym to właśnie przeznaczenie danego przedmiotu decydowało o jego przynależności do własności indywidualnej czy też osobistej. Mimo, iż człowiek mógł zdecydować o przeznaczeniu obiektu, w dużej mierze zależało to też od jego właściwości fizycznych. Nie sposób nie zauważyć, iż istniały pewne dobra, które mogły być używane zarówno do celów produkcyjnych, jak i konsumpcyjnych. Dlatego odczuwano potrzebę ustalenia kryteriów dla wyodrębnienia własności osobistej.

W znacznym stopniu pojęcie własności osobistej zostało dookreślone w Kodeksie cywilnym z 1964 r. Zgodnie z art. 132 k.c., własność osobista to własność rzeczy przeznaczonych do zaspokajania osobistych potrzeb materialnych i kulturalnych właściciela i jego bliskich. W przepisie wyróżniono dwa kryteria podmiotowe, tj. (osoba fizyczna i jej bliscy uprawnieni do korzystania z własności) oraz przeznaczenie społeczno-gospodarcze przedmiotu własności (zaspokajanie potrzeb natury materialnej lub kulturalnej). Nie wszystkie przedmioty, których zadaniem było zaspokajanie osobistych potrzeb natury kulturalnej stanowiły własność osobistą. Jako przykład podawano dzieła sztuki w muzeach, które uważano za przedmiot własności państwowej ogólnospołecznej<sup>14</sup>. Z drugiej strony, przedmioty będące w posiadaniu obywateli, takie jak rzeźby, ryciny służące też do użytku osobistego, można było zaliczyć do własności osobistej.

Wokół zakresu obiektów przynależących do tej własności trwała dyskusja dotycząca waloru użyteczności rzeczy i jej przeznaczenia.

<sup>12</sup> S. ROZMARYN, *Konstytucja jako ustawa zasadnicza PRL*, Warszawa 1967, s. 117.

<sup>13</sup> S. BREYER, *Z problematyki własności osobistej w kodeksie cywilnym*, «NP» 23.1/1967, s. 29.

<sup>14</sup> J. WASILKOWSKI, *Pojęcie...*, s. 27.

Ciekawej interpretacji przepisu dokonał Stefan Breyer, ograniczając własność osobistą do przedmiotów, które zaspokajają potrzeby ludzkie istniejące rzeczywiście. Wskazał on przykładowy sposób oceny przymiotu rzeczywistości potrzeb. Jego zdaniem, „cenne skrzypce odziedziczone po muzycznym spadkodawcy” nie stanowiły własności osobistej, jeżeli spadkobierca lub jego rodzina nie dysponowali umiejętnościami gry na tym instrumencie<sup>15</sup>. Podstawą zaspokajania potrzeb nie były względy estetyczne czy kulturalne, lecz ograniczono się do praktycznego wykorzystania przedmiotu. Mogłoby się wydawać, że przedstawiane stanowisko całkowicie eliminowało dzieła sztuki oraz zabytki z własności osobistej obywateli, przesuując je do własności narodowej. Jednak w toku dalszych wywodów autor przyznał, że poszukiwanie własności osobistej poprzez pełnienie przez obiekt funkcji zaspokajania potrzeb kulturalnych może być momentami niejasne. Jako przykład wskazał m.in. bibliotekę naukową, zbiory hobbystów czy instrument należący do zawodowego muzyka, który z niego regularnie korzysta. Jednocześnie nie wykluczył możliwości zaliczenia wymienionych przedmiotów do kategorii własności osobistej. Przedstawiona ścisła wykładnia przepisu definiującego własność osobistą nie została jednak przyjęta. Zaspokajanie potrzeb kulturalnych było rozumiane możliwie szeroko i nie wyznaczano specjalnych wymogów w stosunku do właściciela i jego bliskich. Pewnym jest natomiast, że nie zawsze rola zabytków była postrzegana przez pryzmat własności, lecz raczej przez pryzmat ich ochrony jako zadania państwa.

Autorzy prac omawiających stratyfikację własności w Polsce już wtedy stawiali pytania mające znaczenie dla niniejszych rozważań o miejsce dzieł sztuki i zabytków w drabinie przedmiotów własności. Przyjmowano, iż zegarek ręczny to przedmiot własności osobistej. Jednakże już posiadanie przez jednego obywatela kilkunastu zegarków stawiało pod znakiem zapytania rodzaj własności. Uzasadniano to faktem, że dla zaspokojenia potrzeb osobistych nie jest rzeczą niezbędną posiadanie aż tylu przedmiotów jednego rodzaju. Słusznie jed-

---

<sup>15</sup> S. BREYER, *op. cit.*, s. 22-23.

nak zauważano, że zbiór zegarków, jako kolekcja, mógłby zmieścić się w ramach własności osobistej i zaspokajać potrzeby natury kulturalnej właściciela<sup>16</sup>. Zgodnie z rozporządzeniem o ochronie zabytków oraz ustawą o ochronie dóbr kultury, kolekcje zabytków mogły należeć do osób prywatnych. Co więcej, w ramach tego pierwszego aktu były uznawane za muzealia. W świetle ustawy o ochronie dóbr kultury pozycja właściciela kolekcji zarejestrowanej była związana z wieloma przywilejami, m.in. z obowiązkiem pomocy ze strony przedstawicieli służb konserwatorskich przy powiększaniu czy też utrzymaniu należytego stanu kolekcji. W ten sposób kolekcje naczyń porcelanowych, figurek ze względu na właściwości fizyczne, sposób ich używania oraz osobę samego właściciela mogły zawierać się w grupie przedmiotów przynależących do własności osobistej. Pojedyncze dzieła sztuki jak na przykład zabytkowa komoda kwalifikowane jako urządzenie mieszkania, także uznawano za przedmioty własności osobistej.

W przypadku przedmiotów własności osobistej prawidłowe korzystanie z nich wyznaczał cel społeczno-gospodarczy, czyli w tym przypadku zaspokajanie potrzeb kulturalnych. Niewłaściwe wykonywanie prawa własności na zabytku mogło spowodować dolegliwości w postaci przekształcenia jej we własność ogólnospołeczną poprzez wywłaszczenie. Dyskusje dotyczące wykonywania własności osobistej koncentrowały się głównie na domach jednorodzinnych, lokalach mieszkalnych, a już w mniejszym stopniu na urządzeniu mieszkania, nieczęsto wspominano o dziełach sztuki czy zabytkach<sup>17</sup>. Wynikało to przede wszystkim z pewnej hierarchii przedmiotów, które członkowie społeczeństwa mogli zaliczyć do swojej własności osobistej. Pojawiły się też opinie, że poziom własności osobistej obywateli odzwierciedlał stopę życiową w państwie socjalistycznym, dlatego nie należało własności tej lekceważyć, a nawet podjąć działania zmierzające do

---

<sup>16</sup> W. CZACHÓRSKI, *Własność osobista w świetle Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 1956, s. 54-58.

<sup>17</sup> Np. K. KRZEKOTOWSKA, *Własność i sposoby jej ochrony w PRL*, «Zeszyty Naukowe Instytutu Badania Sądowego» 24/1986, s. 104.

stworzenia nowych form prawnych o charakterze ochronnym i przyczyniającym się do jej rozwoju<sup>18</sup>.

Przepis art. 140 k.c. stanowi, iż w granicach określonych przez ustawy i zasady współżycia społecznego właściciel może, z wyłączeniem innych osób, korzystać z rzeczy zgodnie ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem swego prawa, w szczególności może pobierać pożytki i inne dochody z rzeczy. W tych samych granicach może rozporządzać rzeczą. W systemie prawa nie przewidziano specjalnych wytycznych dotyczących wykonywania prawa własności osobistej. Granice prawidłowego obchodzenia się z rzeczą wyznaczono poprzez użycie klauzul generalnych i odwołania do obowiązujących ustaw. Ustawa nie zawierała wytycznych odnośnie do wykonywania prawa własności, jednakże innymi ustawami nakładano dodatkowe obowiązki w stosunku do poszczególnych kategorii przedmiotów. Zaznaczano, że prawo własności wychodzi poza ramy prawa cywilnego i jest w dużej mierze regulowane przez dynamicznie rozwijające się prawo administracyjne. W rezultacie prawa podmiotowe do własności intelektualnej, artystycznej odrywają się od *stricte* kodeksowej konstrukcji, a niektóre z nich, jak własność rolnicza, zmierzają do całkowitego wyodrębnienia<sup>19</sup>. Przykładem regulacji prawa własności zarówno przez normy prawa cywilnego jak i administracyjnego są przepisy wyznaczające własność zabytków zawarte w Kodeksie cywilnym oraz ustawie o ochronie dóbr kultury<sup>20</sup>. Ustawa przewidywała szereg sytuacji polegających zarówno na czynieniu, jak i znoszeniu pewnych uciążliwości przez właściciela w przypadku, gdy przedmiotem własności było dobro kultury. Można pokusić się o stwierdzenie, że dopiero powołany akt precyzował kształt własności obiektu zabytkowego w sposób dogłębny, a zawarte w nim normy prawa administracyjnego realizowały jednocześnie zadania państwa w zakresie ochrony zabyt-

---

<sup>18</sup> Tamże, s. 114.

<sup>19</sup> W. PAŃKO, *O prawie własności i jego współczesnych funkcjach*, Katowice 1984, s. 93.

<sup>20</sup> M. KIEREK., *Ograniczenia prawne własności w świetle ustawy o ochronie dóbr kultury i muzeach*, «AUMCS Prawo» 12/1966, s. 62.



ków. Wypełnianie konstytucyjnych funkcji państwa powiązanych z ingerencją w sferę własności prywatnej wyrażało się w wielości ustaw administracyjnych dotyczących zabytków, górnictwa itp.

Warto zacytować wypowiedź o zadaniach stawianych służbom konserwatorskim i historykom sztuki, wśród których znalazły się „nie tylko ochrona zabytków przed zniszczeniem, nie tylko historyczna i artystyczna ocena ich wartości, ale twórcze włączenie ich do tworzącej się nowej kultury socjalistycznej”<sup>21</sup>. System ochrony zabytków zajmował istotne miejsce w polityce państwa. Dążono do zintegrowania dawnego dorobku pokoleń z nowo powstającą kulturą państwa socjalistycznego. Nie odniesiono się jednak do problemu ewentualnego nieprzystawiania pewnych dzieł ze względu na tematykę, okres powstania lub osobę twórcy do założeń budowanej ideologii politycznej. Na uwagę zasługuje jednak uwypuklenie znaczenia włączenia zabytku nieruchomego do budownictwa socjalistycznego. Co prawda, mienie zabytkowe, chociażby dworskie, było w owym okresie w stanie całkowitej dewastacji lub też służyło celom odbiegającym od sposobu, w jaki powinny być wykorzystywane zabytki<sup>22</sup>. Jako przykład mogą posłużyć sprawy tzw. resztówek przy PGR emanujących złym duchem poprzedniego ustroju, gdzie w ramach okazywania niechęci dla poprzedniej klasy posiadającej przechowywano paszę i nawozy do upraw.

Andrzej Kopff, analizując prawo ochrony zabytków zaryzykował w 1969 r. stwierdzenie, że norma konstytucyjna zawiera niejako przyzwolenie na potraktowanie dóbr kultury – własności osób prywatnych – jako własności ogólnospołecznej (zgodnie z art. 72 Konstytucji, obywatelom przysługiwało prawo do korzystania ze zdobyczy kultury i twórczego udziału w rozwoju kultury narodowej). Ponadto wywodził, że właściciele winni być postrzegani jako depozytariusze dobra ogólnospołecznego i w ramach tej funkcji realizować ciężące na nich

---

<sup>21</sup> I. MANGÉLOWA, *Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, «Ochrona Zabytków» 1/1952, s. 3.

<sup>22</sup> Sprawozdanie stenograficzne z Ogólnopolskiego Zjazdu Konserwatorów odbytego w Krakowie na Wawelu w dniach 28 września – 2 października 1952 r., AAN 5/10, Ministerstwo Kultury i Sztuki, k. 29- 30 i 136.

obowiązki dbałości oraz udostępniania dzieł<sup>23</sup>. Przedstawiona teza w całości opierała się na podziale własności pomiędzy obywateli i państwo, natomiast przeniesienie własności zabytków na społeczeństwo następowało z powodu przyjętej struktury stosunków własnościowych, a nie ze względu na lepsze możliwości zachowania zabytków. Była ona bezsprzecznie kolejnym wyrazem dokonywania interpretacji przepisów prawa według linii zaaprobowanej przez państwo socjalistyczne. Prawa właściciela ustępowały prawu obywatela do dostępu do zabytków. Ta dawna wypowiedź mająca na celu umiejscowienie zabytków w społeczeństwie socjalistycznym powróci pod nazwą koncepcji wspólnego dziedzictwa kultury w formie oderwanej od ustroju politycznego w międzynarodowej dyskusji nad własnością zabytków i statusem prawnym właściciela prywatnego.

Wspomniana koncepcja wspólnego dziedzictwa zakłada uniwersalność jego składników oraz przynależność do całej ludzkości. Zasadniczy rozwój *Common Heritage – Principle* nastąpił po zakończeniu II wojny światowej. Zgodnie z jej założeniami, zabytki stanowią wspólne dobro dla całego rodzaju ludzkiego, dlatego też ich ochrona, korzystanie z nich oraz eksploatacja powinny być realizowane w ramach szerokiej współpracy i przy wykorzystaniu wspólnych środków. Z prezentowanej teorii wyłania się postrzeganie zabytków jako dobra o znaczeniu szerszym niż narodowe, dla którego nie istnieją granice terytorialne państw<sup>24</sup>. Założenia koncepcji wykorzystano min. w Konwencji o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego określanej jako konwencja haska<sup>25</sup>.

Ciekawy model własności zaprezentował Jan P. Pruszyński. W jednym z artykułów poświęconych nowelizacji ustawy wysunął pomysł, by w świetle prawa zrezygnować z konstrukcji praw i obowiązków

<sup>23</sup> A. KOPFF, *Własność dóbr kultury*, «Studia Cywilistyczne» 13-14/1969, s. 183.

<sup>24</sup> S. SCHORLEMER, *Internationaler Kulturgüterschutz. Ansätze zur Prävention im Frieden sowie im bewaffneten Konflikt*, Berlin 1992, s. 560 i n.

<sup>25</sup> Konwencja o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego wraz z Regulaminem wykonawczym do tej Konwencji oraz Protokół o ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego, podpisane w Hadze dnia 14 maja 1954 r., Dz.U. z 1957 r. Nr 46, poz. 212.

względem zabytku na rzecz specyficznej umowy; twierdził, że „podjęcie użytkowania [obiektu zabytkowego – przyp. A.J-B.) powinno być zobowiązaniem ze wszystkimi skutkami wynikającymi z przepisów kodeksu cywilnego”<sup>26</sup>. Jeszcze dalej idącą koncepcję zasugerował, analizując instytucję wywłaszczenia zabytków ze względu na interes publiczny, Jan Grabowski. Zaproponował, aby określona kategoria dóbr, które określił mianem przedmiotów antycznych, znajdujących się w posiadaniu osób prywatnych, stanowiła własność państwową. Korzystanie z przedmiotów byłoby ograniczone, albowiem zostałyby one wyłączone z obrotu, przez co nie można byłoby nimi rozporządzać. Mimo że autor ostatecznie wycofał się z pomysłu, a nawet uznał go za nierealny, zagadnienie państwowej – ogólnonarodowej własności zabytków i postulat *res extra commercium* czy podział władztwa nad zabytkiem między państwo i osoby prywatne, będą wielokrotnie powracać w dyskusji nad własnością zabytków<sup>27</sup>.

Trzeba przyznać, że instytucja *res extra commercium* okazuje się obecnie szczególnie cenna jako gwarantująca pewność statusu danego obiektu w dobie rozwijającego się rynku sztuki oraz równolegle, nielegalnego obrotu zabytkami. Pewne rozwiązania w tej kwestii zostały już przed laty zastosowane we Francji oraz we Włoszech. Zgodnie z włoską ustawą o ochronie dóbr kultury z 1 czerwca 1909 r.<sup>28</sup>, wszelkie zbiory znajdujące się w muzeach, archiwach oraz bibliotekach stanowią rzeczy wyłączone z obrotu<sup>29</sup>. Podobna regulacja obowiązywała we Francji, gdzie wedle art. 18 ust. 2 ustawy z 1913 r. o ochronie zabytków<sup>30</sup>, wszelkie obiekty o szczególnej wartości dla narodu ujęte

<sup>26</sup> J.P. PRUSZYŃSKI, *Regulacja ustawowa ochrony zabytków*, «Ochrona Zabytków» 1/1985, s. 30.

<sup>27</sup> J. GRABOWSKI, *Wywłaszczenie jako środek ochrony zabytków*, «PiP» 33.3/1967, s. 492.

<sup>28</sup> Legge circa le antichità e le belle arti z 20 czerwca 1909 r., Gazzetta Ufficiale della Repubblica Italiana z 27 czerwca 1909 r., nr 150.

<sup>29</sup> J. SPRECHER, *Beschränkungen des Handel mit Kulturgut und die Eigentumsgarantie*, Berlin 2004, s. 129.

<sup>30</sup> Loi sur les monuments historiques z 31 grudnia 1913 r., Journal Officiel de la République Française z 4 stycznia 1914 r.

w krajowym rejestrze poddano specjalnej ochronie. Ponadto, roszczenie o zwrot obiektu stanowiącego własność państwową nie podlegało przedawnieniu, a prawo własności nie mogło być skutecznie przeniesione<sup>31</sup>. Warto wspomnieć, iż w 2004 r. dawną ustawę francuską zastąpił Code du Patrimoine<sup>32</sup> – utrzymujący ograniczenia obrotu i możliwości nabycia własności zbiorów publicznych, w tym kolekcji muzealnych.

Warto zauważyć, że interpretacja przepisów w okresie PRL-u odbywała się według zasad marksistowskich, mających za oś kształtowanie własności ogólnospołecznej. Wskazana powyżej propozycja wykładni przepisów prawa ochrony zabytków daleko wykraczała poza treść stanowiących jej podstawę ustaw. Niewątpliwie dostrzegano znaczenie zabytków dla całego społeczeństwa i przez to starano się wpłynąć na nowe pojmowanie własności zabytków jako dobra wspólnego. W rezultacie zestawienia istoty własności osobistej z proponowanym przez Andrzeja Kopffa przeniesieniem zabytków do własności ogólnospołecznej w polskiej literaturze pojawiła się idea zabytków jako dobra wspólnego. Pomysły te nigdy nie wyszły poza sferę teoretycznych rozważań. Wypada podkreślić, że koncepcja Stefana Breyera pozbawiała obywateli własności dzieł sztuki, zabytków, o ile nie były użyteczne, jak np. meble, porcelana, i stawiała pod znakiem zapytania zaspokajanie przez zabytki, jako przedmioty własności osobistej, potrzeb kulturalnych właścicieli. Z kolei idea Andrzeja Kopffa ograniczała się do pozostawienia podmiotom posiadania obiektów, lecz własność przenosiła przynajmniej na poziomie teorii, do własności ogólnospołecznej. U podstaw tej koncepcji leżała idea oddzielenie posiadania i korzystania z zabytków od ich własności.

Podsumowując, dzieła sztuki i zabytki występowały jako przedmiot własności osobistej albo ogólnospołecznej. Do współczesnej roli dzieł sztuki i zabytków obok zaspokajania potrzeb kulturalnych z pewnością należy zaliczyć spełnianie swoistego rodzaju funkcji lokaty środków finansowych w ramach dokonywanych inwestycji w dzieła sztuki.

<sup>31</sup> A. JAEGER, *Internationaler Kulturgüterschutz Rechtslage – Rechtspraxis - Rechtentwicklung*, Köln 1993, s. 47 i 51.

<sup>32</sup> Code du Patrimoine, Ordonnance nr 2004-178 z dnia 20 lutego 2004 r., Journal Officiel de la République Française nr 46 z 24 lutego 2004 r., poz. 37048.

Z dostępnej literatury wynika, iż wartość ekonomiczna przedmiotów artystycznych pozostawała w PRL-u niezauważona. Spowodowane to było skoncentrowaniem się na rozwoju i upaństwowieniu gospodarki, a pominięciem zjawiska, które z powodzeniem funkcjonowało w Polsce międzywojennej, tj. handlu antykwarycznego<sup>33</sup>. Dzieło sztuki prawie zawsze wymieniano jako przykład przedmiotu własności osobistej, nie wspominając o jego ewentualnej wartości i pozycji w obrocie handlowym. W okresie powojennym także sztuka została zdominowana przez tematykę związaną z panującą atmosferą społeczno-polityczną, co doprowadziło do wykształcenia się m.in. nurtu socrealizmu. Obecnie największy zbiór dzieł ze wspomnianego okresu dostępny jest w Muzeum Zamoyskich w Kozłówce, gdzie mieści się jedyna w Polsce Galeria Sztuki Socrealizmu.

Równolegle toczyła się dyskusja na temat ograniczeń prawa własności. Zastanawiano się, czy są ograniczeniami faktycznymi, czy może należy uznać je za pozorne wyznaczające kształt prawa własności<sup>34</sup>. O ile nie wpływało to na obowiązki i uprawnienia właściciela zabytku, o tyle miało istotne znaczenie z teoretycznego punktu widzenia. Próbowano ustalić, czy jest jedno prawo własności stałe w swym kształcie, a własność na poszczególnych obiektach oraz w określonych warunkach może być ograniczana. Jako drugie rozwiązanie wskazywano wielość praw własności o niejednolitym kształcie. Jerzy Ignatowicz stał na stanowisku, iż ograniczenia treści prawa własności mają charakter pozorny, albowiem wyznaczają „normalną, ustawową treść tego prawa”. Argumentował, że pogląd przeciwny opiera się na wyidealizowanym prawie własności występującym jako prawo nieograniczone, nieosadzonym w danym porządku prawnym, lecz istniejącym obok niego<sup>35</sup>.

Przyczynkiem do podjęcia rozważań był przepis art. 140 k.c. stanowiący, iż właściciel może korzystać z własności w granicach wy-

---

<sup>33</sup> S. BOLDOK, *Antykwariaty artystyczne, salony i domu aukcyjne. Historia warszawskiego rynku sztuki w latach 1800-1950*, Warszawa 2004.

<sup>34</sup> J. WASILKOWSKI, *Zarys prawa rzeczowego*, Warszawa 1963, s. 74-75.

<sup>35</sup> J. WASILKOWSKI, [w:] *System prawa cywilnego...*, s. 48.

znaczonych przez ustawy. W ustawie nie wskazano wyraźnych granic własności, lecz odwołano się do ogółu obowiązującego ustawodawstwa. Podobne odesłania występowały już wcześniej, w systemach prawnych państw europejskich w XIX i XX w. Wynika to z faktu, iż prawo własności wychodzi poza zakres prawa cywilnego, a oddziałuje z całym systemem prawnym i jest to „nieuniknioną konsekwencją znaczenia instytucji własności dla całego porządku prawnego”<sup>36</sup>. Ograniczenia zawarte są w różnych gałęziach prawa, m.in. prawie administracyjnym, a w konsekwencji w prawie ochrony zabytków. Efektem zmiany przepisów danej dziedziny może być zmiana treści prawa własności. Wynika z tego, iż własność jest prawem elastycznym i odzwierciedlającym bieżącą politykę państwa i stosunki społeczne. Tym samym granice prawa własności nie mają charakteru stałego i mogą podlegać przemianom na skutek działalności prawodawczej.

Odnosząc się do ograniczeń prawa własności zabytków w ustawie, podnoszono, że charakter administracyjnoprawny tych obowiązków nie do końca sytuuje się w socjalistycznym systemie prawnym. W zacytowanym źródle, niestety, brakuje dalszego rozwinięcia tej myśli, a problem został jedynie zasygnalizowany<sup>37</sup>. Taki pogląd uzasadniało ówczesne postrzeganie działalności państwa jako aktywności jednolitego podmiotu dla dobra ogólnospołecznego, a nie w kategoriach działalności publicznoprawnej i prywatnoprawnej<sup>38</sup>. Być może niedostosowanie norm prawa ochrony zabytków do systemu własnościowego wynikało z faktu, że z ideą wspólności dóbr niewłaściwie komponował się przepis nakazujący właścicielom prywatnym dokładać szczególnej dbałości o zabytki. Dodatkowo, sam fakt posiadania przez osoby prywatne obiektu o znaczeniu narodowym również nie korespondował z polityką upaństwowienia co cenniejszych dóbr. Dobra kultury jako przedstawiające sobą wartości artystyczne i historyczne były traktowane jako własność całego społeczeństwa (zabyt-

---

<sup>36</sup> Tamże.

<sup>37</sup> J. WASILKOWSKI, *Pojęcie...*, s. 79.

<sup>38</sup> J. WASILKOWSKI, *Typy i formy własności w projekcie Konstytucji*, «PiP» 7.3/1952, s. 415.

ki znajdujące się muzeach) i prawdopodobnie koncepcję tej wspólnej własności burzyły przepisy ustawy o ochronie dóbr kultury rozdzielające własność zabytków między muzea i osoby prywatne. Na pozycję właścicieli zabytków oddziaływał przepis konstytucji stanowiący, że wszyscy obywatele mają prawo do korzystania ze zdobyczy kultury. Także w uroczystym wstępie podkreślono, że realizacja zawartych w Konstytucji postanowień ma na celu „przyspieszanie rozwoju politycznego, gospodarczego i kulturalnego Ojczyzny”. Działalność konserwatorów była uważana za dążenie do urzeczywistnienia celów wyznaczonych w preambule.

Jeszcze inaczej do kwestii ograniczeń własności zabytków podszedł Zygmunt Nowakowski. Wyróżnił on podtyp własności, tj. własność osobistą o charakterze zabytkowym. Opisując specyfikę własności osobistej, podkreślał, że w ustawach nie spotyka się często nakazów i zakazów odnośnie do jej wykonywania. Wynikało to z minimalnego zainteresowania nią państwa skoncentrowanego na własności środków produkcji. Jako wyjątek od tej reguły podawał własność starych obrazów, rzeźb podlegających ochronie jako dobra kultury. Przepisy ustaw mające na celu ograniczenie wywozu dzieł, zniszczenia i nakazujące odpowiednie obchodzenie się z nimi zdecydowanie umniejszały uprawnienia właściciela<sup>39</sup>. Odnosząc powyższe do niedostosowania obowiązków zawartych w ustawach prawa ochrony zabytków do systemu prawa w PRL-u nie można pominąć niecodzienności ograniczeń własności osobistej zabytków na tle jej innych przedmiotów.

Przedstawione relacje pomiędzy własnością a jej ograniczeniami mogą pośrednio stanowić podstawę dokonywania podziałów własności. Zagadnienie zróżnicowania prawa własności za względu na jego przedmiot było poruszane także przy okazji omawiania stratyfikacji prawa własności. Przedstawiciele doktryny wychodzili znacznie dalej w swych rozważaniach, pomimo ustawowego podziału, którego podstawą był stosunek własności do środków produkcji. Odwoływano się do historii prawa i wyraźnego podziału na własność ruchomości i nieruchomości. Wskazywano na fakt, iż uniwersalny model własno-

<sup>39</sup> Z. K. NOWAKOWSKI, *Prawo rzeczowe. Zarys wykładu*, Warszawa 1980, s. 60.

ści jest założeniem idealistycznym i na przykład w przypadku własności dóbr intelektualnych został całkowicie odrzucony. Już wtedy zauważano wyodrębnienie i samoistny charakter „własności intelektualnej, artystycznej, przemysłowej”<sup>40</sup>. Wydaje się, że do przedmiotów własności artystycznej można także zaliczyć zabytki. Brak takiego wyszczególnienia w analizowanym opracowaniu Waleriana Pańko nie przeszkadza jednak ukazaniu stopniowego odchodzenia od koncepcji jednolitej własności. Przyjęcie stanowiska, że ograniczenia kształtują prawo własności i stanowią jego stały element, wspierają propozycję wyodrębnienia własności dóbr kultury czy też zabytków obok własności prywatnej i państwowej. Dodatkowo za takim oddzieleniem przemawia specyficzność oraz niepowtarzalność samego przedmiotu własności, albowiem jej podmiotem może być każdy. Wydaje się, że nie tylko ustalenie roli ograniczeń w prawie własności w teorii prawa wpływa na wyodrębnienie własności zabytków. U podstaw takiego rozwiązania leżą argumenty głęboko zakorzenione społecznie i spójne z polityką państwa w zakresie dbałości o dziedzictwo kultury. To one wpływają na sposób postrzegania prawa własności w kulturze i powodują, iż część z przedmiotów jawi się jako cenne i zasługujące na objęcie specjalnym reżimem prawnym.

Już nawet na podstawie zarysowania problemów z zabytkami w okresie PRL można dostrzec kilka prawidłowości. Zabytki jako przedmiot prawa zawsze stanowiły wyjątkowy przedmiot regulacji prawa rzeczowego. W ówczesnym systemie prawnym zasadom koncepcji własności opartej o podział środków produkcji nie odpowiadała tak szczegółowa regulacja zabytków – przedmiotu własności osobistej poprzez ustawy z zakresu prawa administracyjnego. Nie było to spójne z postawieniem w centrum regulacji przedmiotów związanych z produkcją i dążeniem do uspołecznienia mienia. Obecnie w dobie ochrony praw i wolności jednostki zabytek jako przedmiot własności także postrzegany jest jako szczególny przedmiot własności ze względu na obciążenie właściciela szeregiem obowiązków i determinowanie przez ten przedmiot sfery wolności podmiotu prawa własności

---

<sup>40</sup> W. PAŃKO, *op. cit.*, s. 106.



– jednostki prywatnej. Należy zaznaczyć, że Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 8 października 2007 roku<sup>41</sup> uznał ograniczenia prawa własności dokonywane poprzez ustawy z zakresu prawa administracyjnego za element konieczny ochrony zabytków. Tym samym jesteśmy obecnie na etapie poszukiwania rozwiązania harmonizującego interes prywatny wyrażający się w wolnościach jednostki i prawie do ochrony własności prywatnej oraz interes publiczny rozumiany jako konieczność ochrony składników dziedzictwa kultury będących świadectwem kultury materialnej minionych wieków<sup>42</sup>. Zaprezentowane w pracy poglądy prawników polskich w dużym stopniu wpisują się w nurt współczesnej dyskusji. Wypada zaznaczyć, że powodem, dla którego zgłaszano postulaty unarodowienia zabytków pozostających w rękach osób prywatnych czy wyłączenia pewnych obiektów wyjątkowo cennych z obrotu i uznania za *res extra commercium* były założenia ustroju socjalistycznego. Tym niemniej idee polegające na rozbudowywaniu koncepcji w postrzeganiu zabytków jako składników wspólnego dziedzictwa kultury czy to w skali kraju czy świata i ich znaczeniu dla ogółu wyszły już dawno poza założenia socjalizmu, a przyświeca im podstawowy cel czyli zachowanie zabytków dla kolejnych pokoleń.

Warto wspomnieć, iż pojawiające się w ostatnich latach głosy dotyczące przystawalności współczesnego prawa własności do zasad ochrony zabytków poddają w wątpliwość użyteczność samego prawa własności w odniesieniu do zabytków. Wojciech Kowalski mając na względzie przewidziane w ustawie o ochronie zabytków ograniczenia w postaci nakazów i zakazów określonego działania, zabezpieczenie oraz przejęcie zabytku na własność państwa zadał bardzo ważne pytanie. W kontekście własności jako groźnego narzędzia w realizacji ochrony dóbr kultury stwierdził, że zsumowanie i ocena ilości ograniczeń prawa własności zabytku „pozwala [...] na zadanie pytania:

<sup>41</sup> Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 8 października 2007 r., sygn. K 20/07, «OTK-A» 2007 nr 9, poz. 102.

<sup>42</sup> A. JAGIELSKA-BURDUK, *Własność zabytków w świetle wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 8 października 2007*, [w:] *Prawo wobec wyzwań współczesności*, VIII, *Materiały konferencyjne Wydziału Prawa i Administracji UAM*, Poznań 2010, s. 57-64.

jeżeli tak niewiele można zrobić z posiadanym przedmiotem, to czy w ogóle wolno mówić o prawie własności?”<sup>43</sup>. Choć zacytowana wypowiedź, zdaniem autora, nie miała na celu wysunięcie nowych postulatów, to stanowczo otwiera nowy etap rozważań o własności zabytków w prawie polskim. Ukazuje bowiem, że własność zabytków i dochodzenie przysługujących właścicielowi praw w stosunku do przedmiotu może okazać się negatywne w skutkach dla zabytku. Wydaje się, iż jesteśmy obecnie świadkami kolejnego zwrotu w prawie ochrony zabytków, który tym razem nie jest warunkowany ustrojem politycznym, lecz ugruntowanym w nowej rzeczywistości prawnej ciągłym rozwojem myśli prawniczej.

#### LEGAL STATUS OF CULTURAL PROPERTY AND WORKS OF ART IN THE PRL

##### Summary

The article deals with the legal status of works of art and cultural property in the Polish legislation during communism period. Classifying those objects as private property was considered as a very difficult task, because of their material value and the public interest in saving them for future generations. The strict limitations of individuals property were perceived as unusual and as a result a new sort of property – the private cultural property was distinguished. Moreover, the concepts of the common heritage and *res extra commercium* could be observed in the light of the PRL ideas. It should be emphasized that the above mentioned theories for improving cultural heritage regulations are the most popular in the nowadays' international discussion.

---

<sup>43</sup> W. KOWALSKI, Głos w dyskusji, [w:] *Dobra Kultury i problemy własności. Doświadczenia Europy Środkowej po 1989 roku*, red. G. CZUBEK, P. KOSIEWSKI, Warszawa 2005, s. 60.